

# Thomas Joseph White OP: Mariologia i poczucie tajemnicy: NMP i duchowa praktyka teologii

Maryja wstawia się za innymi u Chrystusa i wraz z Chrystusem w ścisłej zależności od Jego pierwszeństwa w porządku łaski. Przy tym jednak wstawia się jako myśląca, wolna i swobodnie pragnąca osoba. Nawet zatem wtedy, kiedy doznaje ona poruszenia wewnętrznego za sprawą doskonałej zgodności z Duchem Świętym i doskonałego zjednoczenia w sercu Syna, by pragnąć tego, czego On pragnie, pragnie tego również z własnej woli – mówił w swym wykładzie o. Thomas Joseph White OP, rektor Angelicum, podczas uroczystości nadania mu tytułu Mistrza Świętej Teologii, 7 grudnia w Rzymie. Zapraszamy do lektury!

## Wstęp

„Nikogo nie nazywajcie mistrzem, bo jednego macie mistrza, Chrystusa, a wszyscy braćmi jesteście.” Rozważając tę wypowiedź Chrystusa w swoim komentarzu do Ewangelii Mateusza, św. Tomasz z Akwinu jest, rzecz jasna, świadom swojego posłuszeństwa wobec mistrza zakonu dominikanów, a także tego, że sam nazywany jest mistrzem teologii w Paryżu, podobnie jak jego współpracownicy, którzy ukończyli etap komentowania *Sentencji* Piotra Lombarda i mogą wyklądać na uniwersytecie. Św. Tomasz ułatwia nieco sprawę, wskazując, że Jezus różni się od innych nauczycieli na trzy co najmniej sposoby. Po pierwsze, jako Słowo Boże sam jest pełnią Prawdy, nie odwołuje się więc do prawd zewnętrznych, całość prawdy obejmując w

sobie. Po drugie, nie otrzymuje prawdy od innych, ale jako Słowo Wcielone obwieszcza zbawczą prawdę innym, nie uzyskawszy jej od nikogo. Po trzecie, ludzie-nauczyciele kierują uczniów ku prawdom, ku którym sami aspirują i które ostatecznie muszą samodzielnie poznać. Jezus natomiast swoim boskim światem i łaską Głowy (*gratia capitis*) jest w stanie poruszyć nas wewnętrznie ku poznaniu prawdy, której naucza i której jest ucieleśnieniem. On jeden jest nauczycielem wewnętrznym. Z powyższych wskazań wynika, że Mistrz Świętej Teologii Zakonu Dominikańskiego powinien skupiać się na Chrystusie, wprowadzając w życie swój mandat do nauczania w stałym odniesieniu do tego, który jest drogą, prawdą i życiem.

Tu jednak, w przededniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia, chciałbym zwrócić się ku Matce Jezusa. W istocie, jej tajemnica uczy nas czegoś o Nim i o nas samych, poucza nas również, jak będę twierdził, o praktykowaniu teologii. Przez wiele lat, zanim przybyłem do Rzymu, mieszkałem i wykładałem na Wydziale Papieskim Niepokalanego Poczęcia Dominikańskiego Domu Studiów w Waszyngtonie. Wydało mi się więc stosowne, by wykorzystać ów dzień także jako okazję do złożenia podziękowań członkom mojej prowincji za ich braterską przyjaźń, zaufanie oraz zaszczyt, jakiego udzielili mi we współpracy z Mistrzem Zakonu i jego Radą.

**Mariologia i poczucie tajemnicy: Najświętsza Maryja Panna i duchowa praktyka teologii katolickiej**

Chciałbym w tym wystąpieniu przyjrzeć się pogładowi, że to, co jest prawdą o mariologii i uświęceniu w ogóle, jest również w sposób szczególny prawdą o praktyce teologii w jej związku z życiem duchowym. Ontologiczna i moralna bliskość Najświętszej Maryi Panny jest pomocna w praktyce teologicznej kontemplacji, nauczania i pisania. Dlaczego i w jaki sposób tak się dzieje? By odpowiedzieć na te pytania, przeprowadzę stopniowy namysł nad trzema powiązаныmi ze sobą kwestiami. Po pierwsze, jaka jest natura ontologicznego egzemplaryzmu Najświętszej Maryi Panny wobec życia Kościoła? Z czego w przestrzeni tajemnic jej życia on wynika? Po drugie, jaka jest natura powszechnego Boskiego macierzyństwa Maryi w porządku łaski oraz jak odnosi się ono do skuteczności udzielania łaski Mistycznemu Ciału *sub Christo* i *cum Christo*? Po trzecie, w jaki sposób skuteczne wstawiennictwo i Chrystologiczne ujęcie życia Najświętszej Maryi Panny są istotne dla pracy teologów i dla duchowego życia teologii? Jaka jest rola Maryi w życiu duchowym teologa w kontekście zgłębiania nauki *sacrae doctrinae*?

## **I. Egzemplaryzm ontologiczny: Najświętsza Maria Panna jako wzór w porządku wiary, nadziei i miłości**

Egzemplaryzm ontologiczny Matki Boskiej jest pochodną jej doskonałości w porządku łaski, zachodzącej w szeregu tajemnic, które określić możemy jako fundamentalną, misyjną i końcową (terminatywną).

Fundamentalna tajemnica życia Najświętszej Maryi Panny wiąże się z jej Niepokalanym Poczęciem, wskazującym nie tylko na jej pierwotną bezgrzeszność, jako odkupionej od chwili poczęcia w oczekiwaniu zasług Chrystusa, ale także na jej początkową doskonałość łaski, dzięki której zaczyna ona życie w najwyższym porządku łaski stworzenia, która będzie rozwijała się i kwitła, objawiając się i wydoskonalając w toku jej życia. Możemy tu, rozpoczynając nasz namysł, zauważyć, że w owej początkowej łasce uświęcenia jest też element eschatologicznie terminatywny: jako ktoś bez grzechu i przepelniony łaską, Maryja jest taką osobą, jaką chrześcijanie mają nadzieję i usiłują docelowo stać się dzięki łasce Chrystusa. Tajemnica Niepokalanego Poczęcia po raz pierwszy objawia się publicznie podczas dziewiczej konsekracji Maryi, w ramach której ofiarowuje się ona w młodości Bogu, co wczesna pobożność ludowa Kościoła ukazuje w Protoewangelii Jakuba, gdzie nakreślony zostaje wyidealizowany obraz tego ontologicznego momentu. Dziewicza konsekracja stanowi fundament, ponieważ przygotowuje Maryję do kluczowej tajemnicy jej życia, Zwiastowania, w ramach której stanie się ona Bogarodzicą, w ten sposób rozpoczynając swój udział w inauguracji apostolskiego i służebnego życia swojego Syna.

Misjologiczny wymiar życia Maryi otwiera tajemnica Zwiastowania, w której ukryte zamiary Boga zostają jej najdoskonalej objawione. Pozdrowienie anielskie objawia jej tajemnicę Ojca, Syna i Ducha Świętego, a także wcielenia lub ludzkiego poczęcia Pana, Syna Bożego, który stał się człowiekiem. Jej kontemplacyjne zrozumienie owych tajemnic jest zarówno głęboko osobiste i jednostkowe, jak i egzemplaryczne, co znaczy, że stanowi doskonały wzorzec dla innych. Św. Augustyn twierdzi, że nim poczęła Słowo w swym łonie, poczęła Je ona w swoim umyśle i sercu. Używając anachronicznie pojęć

dogmatycznych, można by powiedzieć, że Łukaszowy opis tego wydarzenia wskazuje, iż prawda tego, co chrześcijanie nazywają tajemnicami Trójcy i Wcielenia, zostaje w ów niezwykle intensywny sposób objawiona jej jako pierwszej u zarania Nowotestamentowych objawień.

To w świetle owego pierwszego objawienia Zbawcy, które Maryja otrzymuje wraz z macierzyństwem, jej życie zostaje na zawsze ujęte w pewne ramy, to wówczas bowiem staje się ona najbardziej uprzywilejowaną uczennicą swojego Syna. Myśl ta jest dyskretnie zawarta w Ewangelii Jana, gdzie podkreślona zostaje rola Matki Bożej w „godzinie” Jezusa (J 2, 4). Na weselu w Kanie Galilejskiej, jeszcze przed rozpoczęciem jego posługiwania, Matka Jezusa podejmuje inicjatywę, która prowadzi do pierwszego publicznego cudu Chrystusa. Jej prośba, by rozwiązał problem braku wina na weselu, ma oczywisty wydzźwięk symboliczny. To pan młody, Mesjasz, przyszedł, by rozpocząć ucztę weselną Izraela i ludzkości z Bogiem. Nowe wino życia w Synu i Jego Duchu zostaje zapoczątkowane w publicznej posłudze Jezusa, a jego matka stoi na czele owego działania poprzez swój wyjątkowy akt wstawiennictwa. Bardziej jeszcze wstrząsająca i znacząca jest udręka, brzmiąca w odpowiedzi na jej orędownictwo w głosie Chrystusa, który, sprzeciwiając się, zauważa, że jego godzina jeszcze nie nadeszła (J 2, 4). „Godzina” Jezusa jest centralnym zagadnieniem Ewangelii jako aluzja do jego śmierci i tajemnic odkupienia. Tym samym orędownictwo Maryi rodzi pytanie i możliwość jej uczestnictwa w tajemnicy odkupieńczego cierpienia, wewnętrznej męki i śmierci Syna. W fakcie, że zwraca się On do niej słowem „kobietko”, pobrzmiewa biblijne wspomnienie tajemnicy Ewy, pierwszej kobiety, co sugerować może, że Matka Jezusa jest nową Ewą obok nowego Adama, którym jest Chrystus. Rzecz jasna, „godzina” Jezusa osiąga swój *terminus* w tajemnicy ukrzyżowania, będącej szczytem odkupienia, a jednocześnie

momentem, kiedy misjologiczne życie Dziewicy Maryi zwraca się ku terminologicznemu rozwiązaniu. Pod Krzyżem Maryja stoi w wierze u boku Syna (J 19, 25–27). Sobór watykański II zauważył, że jej czynne życie wiary, nadziei i miłości w godzinie odkupienia jednoczy ją duchowo i mistycznie z ofiarą, którą Chrystus składa z siebie Ojcu w imieniu ludzkości. Na ten temat powiemy więcej poniżej. Dla naszych obecnych celów wystarczy wskazanie, że Maryję cechuje doskonałość bycia uczennicą i zgodności z tajemnicą Syna w owym wydarzeniu ukrzyżowania i śmierci. Ma ono charakter misjologiczny, ponieważ wypełnia doczesną misję i odkupieńcze życie jej Syna, Jezusa Chrystusa; natomiast charakter terminatywny ma ono dlatego, że już w tym wydarzeniu zaświtało eschatologiczne życie ludzkości.

W terminatywnej fazie życia Maryja wypełnia swoją zgodność z owym eschatologicznym wymiarem tajemnicy Chrystusa, czyni to jednak stopniowo. Jak podpowiada wspólna tradycja Kościoła i zdrowej refleksji teologicznej, nie tylko dochowuje wiary w odkupienie w dniu Wielkiej Soboty, mimo iż wszyscy wokół niej się zachwiali, ale także musi osiągnąć doskonałą wiarę w zmartwychwstanie Chrystusa podczas Wielkiej Nocy. Modlitwa z apostołami w wieczerniku, opisana w Dziejach 1, 13–14, sygnalizuje jej centralną pozycję w eschatologicznym życiu Kościoła, posłanego z Jerozolimy do wszystkich narodów, by głosić Dobrą Nowinę we wszystkich językach. Wreszcie jej śmierć i wniebowzięcie charakteryzuje tajemnica doskonałej zgodności z Chrystusem w Jego chwale, w ramach której wstępuje ona do doskonałości chrześcijańskiego życia w niebie. W owym ubóstwieniu jej duszy i ciała Matka Jezusa jest doskonale zgodna z eschatologicznym życiem swojego Syna. Blask świętości jej życia w chwale Bogarodzicy i powszechnej orędowniczki oraz królowej czyni ją najwyżej wyniesionym spośród wszystkich stworzeń we wszechświecie.

W egzemplaryzmie swojej łaski jest ona eschatologiczną ikoną Kościoła, jako obecnie i wiekuiście najżywsza i najdynamiczniej, po Chrystusie, wydoskonalona w porządku łaski.

## **II. Macierzyństwo i udzielanie łaski (skuteczność „instrumentalna” Maryi)**

Przechodzę teraz do drugiego z naszych zagadnień: jaka jest natura powszechnego Boskiego macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny w porządku łaski i w jaki sposób odnosi się ona do skuteczności udzielania przez nią łaski Mistycznemu Ciału Chrystusa? By odpowiedzieć na to pytanie, rozważmy tajemnicę dobrowolnej zgody Maryi na tajemnicę wcielenia w Zwiastowaniu, a także jej dobrowolne wstawiennictwo wraz z Chrystusem w tajemnicy ukrzyżowania. Po trzecie, zapytać można, czym jest owa skuteczność Najświętszej Maryi Panny? Czy należy pojmować ją jako prymarnie instrumentalną czy też moralną? W jakim sensie twierdzić możemy którąkolwiek z powyższych lub obie te myśli?

Formalna współpraca Matki Boskiej z Chrystusowym dziełem zbawienia ma swój początek w tajemnicy Zwiastowania. Misja jej osobistego współdziałania w tajemnicy odkupienia rozpoczyna się, formalnie właśnie, w godzinie jej fiat na pozdrowienie anielskie, kiedy to zostaje jej objawia tajemnica wcielenia Boga w naszą ludzką naturę. W wierze dobrowolnie zgadza się ona zostać „Matką Pana” (por. Łk 1, 43). Przyczynę, dla której tego rodzaju wolna zgoda jest już „współzasługiwaniem”, stanowi fakt, że łączy ona Maryję z najbardziej fundamentalną tajemnicą odkupienia ludzkości: Wcieleniem. W swoim wcieleniu Syn Boga przyjmuje całkowitą jednostkową naturę ludzką,

ciało przeniknięte niematerialną duszą, co czyniąc, jednoczy naturę ludzką osobowo ze sobą w tajemnicy, którą tradycja Kościoła zwykła określać mianem „unii hipostatycznej”. Boska i ludzka natura Syna są zjednoczone, ale nie zmieszane, w osobie Słowa, substancjalnej jedności Słowa, które stało się ciałem. Człowieczeństwo Chrystusa jest człowieczeństwem Syna Bożego.

Po wydarzeniu wcielenia obowiązywać zaczyna zasada powszechnego odkupienia. Dzieje się tak, po pierwsze, ponieważ Bóg-człowiek ma nieskończoną godność w swojej osobie, a jego działania i cierpienia jako człowieka cechuje nieskończona godność. Po wtóre, ludzka działalność, nauczanie, cuda i cierpienie Chrystusa ożywiane są pełnią łaski i miłości (*caritas*), która opromienia jego duszę i ciało. Z tych dwóch powodów nieskończona godność unii hipostatycznej i pełni łaski w Chrystusie, wszystko co czyni i cierpi On przez całe swoje życie, jest zasługą dla naszego zbawienia. W istocie, jak zauważa św. Tomasz z Akwinu, zasługa dowolnego aktu Chrystusa jest dostateczna, by odkupić ludzkość, choć jest również stosowne, by odkupił nas w ów szczególny sposób przez swoją mękę i śmierć jako najdobitniejszy wyraz Boskiej i ludzkiej miłości. Dlatego też, wracając do kluczowego tu dla nas zagadnienia, gdy dokonało się wcielenie, warunki odkupienia ludzkości zostały już spełnione.

Jako że Maryja łączy się w zasłudze dzięki wierze, nadziei i miłości poprzez swoją zgodę na wcielenie, ma również bezpośredni udział w warunkach fundamentalnej tajemnicy odkupienia. Chodzi tu o to, że, jeśli jej zgoda może być święta i chwalebna, a taka jest, to wiąże się jako czyn *ze wszystkimi skutkami, jakie kiedykolwiek przyniesie odkupienie* w takim stopniu, w jakim jest ona związana z tajemnicą stanowiącą podstawę i zasadę wszystkich konsekwencji odkupienia. Jej działanie w

Zwiastowaniu ma skutek, którego zasięg jest powszechny po prostu dlatego, że jest to działanie bezpośrednio powiązane z ustanowieniem powszechnej zasady zbawienia. Jest ono również inspirowane i zależne od owej zasady, którą jest sama osoba Jezusa Chrystusa.

Co jednak mamy na myśli, kiedy mówimy o zasługach Najświętszej Maryi Panny, czy któregośkolwiek ze świętych w ogóle, w odróżnieniu od zasług Chrystusa? Warto w tym punkcie przywołać dwustopniowe rozróżnienie zasług wypracowane w klasycznej teologii średniowiecznej: *meritum condigni* oraz *meritum congrui*. W Tomaszowym ujęciu owego rozróżnienia zasługa *condigni* (godności) odnosi się do zasługi Chrystusa w nieskończonej godności jego doskonałej, niewinnej, bezgrzesznej natury ludzkiej i jego wyjątkowej pełni łaski. Wszelka łaska usprawiedliwiająca, która czyni osoby ludzkie integralnymi w zdrowiu duchowym jako istoty skierowane ku Bogu, bierze się z tak pojmowanych zasług Chrystusa. Zasługa *congrui* (zgodności) odnosi się do zasług chrześcijan wobec siebie nawzajem, które polegają nie tyle na ścisłym zobowiązaniu, co uzyskiwane są dzięki przyjaźni z Bogiem. Tak zdefiniowane, zasługi zgodności są zasługami odpowiedniości, w ramach których Bóg najpierw porusza swoją łaską osobę, będącą już jego przyjacielem w miłości, by modliła się ona za innych. Bóg z kolei odpowiada na modlitwę wstawienniczą lub natchniony czyn zasługujący danej osoby przez wzgląd na przyjaźń i miłość. Ta wizja zasługi świętych zachowuje nadrzędność łaski i usprawiedliwienia Chrystusa we wszystkim, rozszerzając przy tym działanie wstawiennictwa i zasługi z Chrystusa na świętych. Nie będąc bynajmniej rodzajem beznamiętnej manipulacji marionetkami w ustawionej przez Boga rozgrywce, takie rozumienie kładzie nacisk na wolność świętych, których do tego stopnia porusza wewnątrz wyzwalająca moc łaski, że dobrowolnie podejmują w miłości współdziałanie w dziele odkupienia, nie jako coś, czego Chrystus

potrzebuje lub czym zostaje uwydatnione jego panowanie, ale jako rozciągnięcie i wyrażenie poza Chrystusem tego, co jest już w Nim obecne w pierwotnej i nieumniejszalnej pełni. Nie rywalizując, ani nie uzupełniając zasług Chrystusa, zasługi świętych są wyrazem wewnętrznych bogactw Chrystusa, objawiających się w zewnętrznym życiu Kościoła.

Koncepcję tę można w szczególny sposób odnieść do Maryi w tajemnicy ukrzyżowania. Jak wspomniano powyżej, jej współpraca w tajemnicy Krzyża ma charakter czynny, dzięki jej wierze, nadziei i miłości. Żyje ona w jedności z Synem nawet w chwili jego niezwykłego cierpienia, męki i ostatecznej śmierci, a także w jego pochówku i zejściu do piekieł. Jako że przeżywa ona to wszystko w wierze i nadziei, Najświętsza Maryja Panna wierzy, jakkolwiek dyskretna nie byłaby owa wiara, że działanie podjęte przez jej Syna jest odkupieńcze, to znaczy, że odkupienie wszechświata zachodzi w sposób celowy w jego życiu, posłudze, a teraz cierpieniu i śmierci, oraz poprzez nie. Rozumie ona, choćby i niejasno, w wierze, że celem zachodzących wydarzeń są zbawienie i przemiana świata. O tyle, o ile niesie ból i niewyrażalne matczyne cierpienie własnego udziału w tym wydarzeniu poprzez autentyczną i głęboką miłość do Syna, jego misji i jego samoofiarowania się Ojcu, o tyle ona również dobrowolnie włącza się w jego ofiarę i żywy akt zadośćuczynienia.

W świetle wspomnianego powyżej rozróżnienia typów zasług, powiedzieć możemy, że Chrystus sam czyni zadość za grzechy całego świata (1 J 2, 2) w godzinie swej męki, w chwale pełnej godności lub dzięki zasłudze godności. Matka Boska jednak jako jedyna spośród świętych bierze udział w tym wydarzeniu jako żywy uczestnik, pełna łaski i bezgrzeszna, ofiarując swe niepokalane serce Ojcu w wierze,

nadziei i miłości, w jedności ze swoim ukrzyżowanym Synem. W pewien sposób ma świadomość pełni jego łaski jako Pana i Zbawcy, i celowo wzbudza modlitwę i współdziała chwalebnie w jedności z Nim w nadprzyrodzonym porządku łaski. Owa zasługa zgodności lub zasługa przyjaźni i stosowności jest całkowicie zależna i wyprowadzana z zasługi ukrzyżowanego Chrystusa, ale jest ona także pierwszym owocem Krzyża, życiem Chrystusa ujawnionym i wyrażonym eklezjalnie w życiu Najświętszej Maryi Panny. Jej zasługa i wstawiennictwo przy Krzyżu mają maksymalny zasięg i intensywność, ponieważ zachodzą w godzinie odkupienia całej ludzkości w najdoskonalszej jedności z Chrystusem w porządku wiary, nadziei i miłości, w osobie ludzkiej, w doskonałości łaski w stworzeniu („pełna łaski” Łk 1, 28) i w osobie bez grzechu (co symbolicznie oddaje się w pojęciu niepokalanego serca Maryi).

To prowadzi nas do kwestii powszechnego zakresu i horyzontu wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny. Orędownictwo Matki Jezusa pod Krzyżem łączy się z jego wstawiennictwem za grzesznikami, jej zaś zasługi są skoordynowane i zależne od jego zasług. Tym sposobem zakres jej wstawiennictwa i zasługi w ukrzyżowaniu jest powszechny, jak jego, a uniwersalność ta jest odzwierciedleniem uniwersalności skutków Zwiastowania i Wcielenia. Podobnie jak zgoda Maryi na Wcielenie wiąże ją nierozzerwalnie z odkupieniem wszystkich, dzieje się tak również w przypadku jej zgody na ukrzyżowanie.

Podczas jej ziemskiego żywota po ukrzyżowaniu Chrystusa owo powszechne wstawiennictwo Maryi jest ukryte lub dyskretne, a publicznie przejawia się przede wszystkim w jej, jako Matki Jezusa, relacji do apostołów. Jednak po jej uwielbieniu we Wniebowzięciu następuje zmiana. W tajemnicy Wniebowzięcia Najświętsza Maryja

Panna zostaje uwielbiona w ciele i duszy, i żyje życiem wiekuistym w komunii ze swoim zmartwychwstałym Synem. Jej wizja uszczęśliwiająca, dzięki doskonałości i świętości Maryi, posiada najszerszy i najgłębszy zakres spośród wszystkich stworzeń duchowych, czy to anielskich czy ludzkich, jest więc najbliższa we wszystkim do Chrystusa w jego ludzkiej wiedzy i łasce, przez wzgląd na które jest On głową Kościoła. Dlatego, jak On w swojej wizji uszczęśliwiającej poznał na sposób ludzki całą tajemnicę Kościoła w niebie i na ziemi, od czasu Adama po Apokalipsę, tak i ona wraz z nim zna całość Kościoła dzięki swojej wizji uszczęśliwiającej. I tak jak On po ludzku pragnie przekazywać owoce odkupienia i swojego osobistego męczeństwa wszystkim osobom w czasie i po ustaniu czasu, tak i ona wraz z nim pragnie, by łaska ta była udzielana wszystkim tym, którzy są potencjalnymi członkami Mistycznego Ciała Chrystusa, obecnym uczestnikom kosmosu i czasu, a także tym w pełni odkupionym, żyjących życiem świętych. Jest zatem zaangażowana w powszechne przekazywanie łaski wszystkim, szczególnie zaś wszystkim członkom Kościoła, poprzez swoje wstawiennictwo i modlitwę. To wskazuje, że istnieje eklezjologiczny horyzont życia Najświętszej Maryi Panny dla ogółu ludzkiej historii, mający również konsekwencje dla stanu naszej relacji z Chrystusem w świecie przyszłym. Ona zawsze będzie najbliższa Chrystusowi i zawsze łączyć ją z nim będzie życie łaski, w którym udziela On nam łaski jako Bóg-człowiek, ona zaś zaangażowana jest moralnie i niejako instrumentalnie lub skutecznie w komunikowanie owej łaski, przez wzgląd na swoją żywotną funkcję w Kościele jako Matki Boga.

Dochodzimy tu do ostatniego i najbardziej zasadniczego pytania drugiej części naszych rozważań. Jak powinniśmy rozumieć rolę, odgrywaną przez Maryję w jej wstawiennictwie i udzielaniu łaski Kościołowi? Czy jest tak, że nie tylko uprasza ona łaskę, ale też czynnie

i instrumentalnie jej udziela? Reprezentujący tomizm dwudziestowieczni mariolodzy szczegółowo dyskutowali tę kwestię. Niektórzy z nich, jak Garrigou-Lagrange, uważali za prawdopodobne, że Maria udziela łaski poprzez „fizyczną instrumentalność” w taki sposób, że gdy pragnie udzielić łaski, ta dociera do obdarowanego niejako bezpośrednio doń skanalizowana. Inni autorzy, jak Charles Journet, utrzymywali, że jej wstawiennictwo, gdy prosi ona za ludzi, ma przede wszystkim charakter moralny, jak w przypadku innych świętych, ale że jego zakres i intensywność są większe z uwagi na jej uprzywilejowaną pozycję.

Zamieszanie w tej kwestii wynika po części z używanej terminologii. Twierdzę, że pojęcie instrumentu ma dla św. Tomasza bardzo elastyczne, analogiczne znaczenie. Autor *Summa Contra Gentiles* w niektórych fragmentach tego dzieła zauważa, że każdy element rzeczywistości stworzonej jest w pewnym zawężonym sensie instrumentem działania Boga, ponieważ opatrność Boża posługuje się wszystkimi rzeczami, niezależnie od tego jak odległa jest ich sprawczość od ostatecznego celu istot ludzkich i duchowych celów kosmosu. Przyjmując tak szeroką perspektywę, możemy, po pierwsze, wskazać, że drugie z powyższych znaczeń Maryjnej skuteczności, odnoszące się do moralnego jedynie charakteru jej wstawiennictwa, pozostaje w rzeczywistym sensie instrumentalne, nawet jeśli nie jest to instrumentalność typu sakramentalnego. Jak się wydaje, najlepsza konstrukcja odnosząca się do tego zagadnienia wyłania się z analizy podobieństwa i różnic między Jezusem Chrystusem a Najświętszą Maryją Panną w kontekście udzielania łaski.

Zasadniczo, wszelka łaska pochodzi od Trójcy Świętej. Łaska wypływa także z człowieczeństwa Chrystusa, nie zasadniczo, ale instrumentalnie, jako ze swoistego kanału. Chrystus jako Pan i Bóg pragnie udzielać łaski światu wraz z Ojcem i Duchem Świętym. Pragnie tego również jako człowiek w swym ludzkim sercu i zgodnie ze swoją ludzką mądrością. Doskonała zgodność dwóch poziomów woli Chrystusa zakorzeniona jest zasadniczo w jego osobie jako Słowa, które stało się ciałem. Podobnie łaska uświęcająca Chrystusa jest egzemplaryczną przyczyną i pierwotnym źródłem łaski otrzymywanej przez wszystkie pozostałe istoty ludzkie. Kiedy pragnie On, by inni otrzymali łaskę, pragnie, by otrzymali oni jego łaskę, w rezultacie ich łaska układa się w sposób ograniczony wedle jego doskonałości i niezrównanej pierwotnej pełni.

Najświętszą Maryję Pannę można w tych kwestiach od Chrystusa odróżnić. Jest rzeczą oczywistą, że jej pragnienie nie zachodzi w obrębie unii hipostatycznej Syna, który stał się człowiekiem. Zamiast tego odnajdujemy u niej doskonałą zgodność woli stworzenia z wolą Boga. Możemy więc wskazać, że Najświętsza Maryja Panna nie jest przyczyną łaski, nawet przyczyną instrumentalną. Ani też jej pragnienie nie jest skuteczne w ten szczególny sposób, w jaki samo ludzkie pragnienie Chrystusa jest integralnie skuteczne jako ludzka wola tego, który jest Bogiem. Wszystkiego, czego pragnie ona na mocy swojej bliskości wobec Chrystusa, pragnie dzięki uprzedzającej inicjatywie Boga, który działa w niej za pośrednictwem łaski; jest w tym także zależna od uprzedzającej aktywności Syna w jego Boskiej i ludzkiej sprawczości oraz udzielania łaski, którym jest podległa i z którymi jest wewnętrznie zgodna, jak wszystkie osoby święte.

Odnosząc do drugiego elementu tego zestawienia wskazać możemy, że podczas gdy wszystkie istoty ludzkie otrzymują łaskę od głowy (*capital headship*), Chrystusa, i z jego łaski uświęcającej, tak i Najświętsza Maryja Panna otrzymuje odeń wszelką łaskę. Jest jednak również prawdą, że wszystkie istoty ludzkie otrzymują łaskę Chrystusa, *której towarzyszy wstawiennictwo Maryi*, a ono samo zainspirowane i zapoczątkowane jest przez wewnętrzne życie łaski Chrystusa w niej. To, co otrzymuje ona „jako pierwsza” od Chrystusa w porządku łaski, to wszyscy inni otrzymują bezpośrednio od Chrystusa, nie od Niego za jej pośrednictwem, ale wprost od Niego. Łaska ta jest jednak zawsze przyjmowana wraz z jej modlitwą i wstawiennictwem, a także jej dobrowolnym pragnieniem. Tego, czego pragnie ona od Chrystusa i wraz z Chrystusem, pragnie w taki sposób, że zachodzi to dzięki jego skuteczności i jej doskonałej zgodności z jego planami. W tym punkcie poczynić należy kluczową obserwację. Maryja wstawia się za innymi u Chrystusa i wraz z Chrystusem w ścisłej ontologicznej zależności od jego pierwszeństwa w porządku łaski. Przy tym jednak wstawia się jako myśląca, wolna i swobodnie pragnąca osoba. Jej zwyczajowe działanie namysłu i pragnienia, nawet w odniesieniu do wizji uświęcającej i przybrania do chwały, zostają objęte takim samym szacunkiem, jakim łaska darzy naturę. Nawet zatem wtedy, kiedy doznaje ona poruszenia wewnętrznego za sprawą doskonałej zgodności z Duchem Świętym i doskonałego zjednoczenia w sercu Syna, by pragnąć tego, czego On pragnie, aby więc udzielić Maryjnej formy życia chrześcijańskiego innym, pragnie tego również z własnej woli, będącej autentyczną stworzoną przyczyną, rozumianą ogólnie. Jest ona wedle swojej natury autonomicznym czynnikiem osobowym. Skoro tak się sprawy mają, możemy, na przykład, powiedzieć, że *czegokolwiek* Najświętsza Maryja Panna pragnie w porządku łaski, w istocie stanie się skutecznie, a ona może *osobistą inicjatywą lub impulsem* raczyć lub zapragnąć przekazać

łaskę w konkretny sposób konkretnej duszy. Kiedy to jednak stwierdzamy, uwzględniamy *implicite* szereg zastrzeżeń. Czyni to wyłącznie jako ktoś, kto zawsze jest już błogosławiony, oświecony wewnątrz, jej serce jest zaś pobudzone do pragnienia tego, co zgodne z Boskimi planami, nie tylko nie umniejszając jej wolności, ale przeciwnie w najdoskonalszej i najwyższej wolności, jaką odnaleźć można w jakimkolwiek stworzeniu, które kiedykolwiek istniało lub istnieć będzie. Jej wstawiennictwo nie jest samo z siebie integralnie skuteczne, niezależnie od Chrystusa i Ducha Świętego, ale jest skuteczne formalnie jako takie, zawsze wyłącznie od Chrystusa i Ducha Świętego i wraz z Nimi. Stąd wszystko, co otrzymywane od Chrystusa, przyjmowane jest poprzez jej matczyne wstawiennictwo, które jest zawsze powiązane z dziełem Chrystusa.

### **III. Termin Chrystologiczny: teologia i życie duchowe w kluczu maryjnym**

W trzeciej i ostatniej części tego eseju rozważyć możemy sposoby, w jakie maryjny charakter naszej łaski wpływa na *habitus* teologii jako takiej, zarówno (a) integralnie, jak i (b) poprzez bezpośrednie warunki ascezy wynikające z życia cnotami maryjnymi. Powinniśmy tu zacząć od przypomnienia, że teologia to cnota intelektualna lub forma nawykowej nauki, która dokonuje się w obrębie uprzedniego i nadprzyrodzonego *habitusu* wiary. Teologię chrześcijańską praktykować można jedynie dlatego, że otrzymało się już natchnienie nawyku wiary, który użycza intelektualnej współnaturalności z nadprzyrodzoną tajemnicą Boga jako takiego. Jednocześnie, sam dar wiary nie wystarczy, by kultywować nawyk teologii, ponieważ ten drugi ujawnia się w intelektualnej praktyce zgodnej z naszym ludzkim przyrodzonym trybem dyskursywnego nauczania i rozumowania. W

każdej z nauk umysł ludzki wykorzystuje odkrycie pierwszych zasad, by w drodze dedukcji wyprowadzić z nich wnioski dotyczące przyczyn i skutków w obrębie danej dziedziny wiedzy. Odnosi się to również do teologii, chociaż tutaj zasady i wnioski dotyczą przedmiotu formalnego tajemnic objawionych wierze w sposób nadprzyrodzony. Teologowie muszą mieć wiarę, nadzieję i miłość, ale muszą dysponować też owymi praktykami intelektualnymi, które są zwyczajowo dostępne dla wszystkich osób oddanych starannym badaniom, słusznemu osądowi, poprawnemu rozumowaniu i rozsądnemu balansowaniu różnorodnych punktów widzenia. Pragnący uzyskać wykształcenie teologiczne muszą pielęgnować cnoty moralne właściwe dla tego obszaru badań, takie jak odpowiednia, spekulatywna analiza źródeł, nawykowa wierność wobec pierwszych zasad, wyważony ogląd pełnego zakresu stanowisk, solidność dialektyki, obrazowanie argumentacji przykładami, a także przejrzyste i klarowne prowadzenie toku rozumowania. Cnoty moralne związane z owymi praktykami obejmują staranność, wyrozumiałość, sprawiedliwość wobec osób, czystość, zapał, męstwo, wytrwałość i, rzecz jasna, skromność, nie wspominając nawet o cnotach religijnych, jak nawyk modlitwy i pobożności, pokuta i ofiara składane Bogu jako Stwórcy i Zbawcy.

Jak się w to wszystko wpisuje Maryja? Zauważyliśmy powyżej, że Najświętsza Maryja Panna inspirować może i pragnąć dla swoich duchowych dzieci nasilenia cnót teologicznych i darów Ducha Świętego. Może również zapragnąć szczególnym zrządzeniem opatrzości wzmocnienia lub intensyfikacji owych intelektualnych i moralnych cnót zorientowanych konkretnie na badanie teologiczne. Niektóre z nich dotyczą praktyki *habitusu* teologii integralnie, jak cnota poznania (*scientia*) w połączeniu z moralną cnotą staranności, aby praca teologa była bardziej wnikliwa intelektualnie i głębsza, sprawiedliwa czy rygorystyczna formalnie, o tyle o ile praca ta traktowana jest jako

intelektualna i naukowa praktyka umysłowa. Inne wpływają na warunki otoczenia, w których teologia jest praktykowana, jak w przypadku takich cnót jak czystość lub cnoty religijne (adoracja, modlitwa), aby intelektualne spojrzenie teologa zwrócone ku Bogu było w jakiś sposób chronione lub wzmacniane przez owe cnoty, niczym wieże obronne fortecy, otaczające obserwatorium, z którego można spokojnie wpatrywać się w niebiosy. Wiemy, oczywiście, że w rzeczywistości spokój kontemplacji i praktyka walki duchowej często współistnieją ze sobą, nawzajem się wspierając. Celem jednak takiego obrazowania jest przedstawienie właściwej hierarchii priorytetów. Natchnione cnoty moralne pomóc mogą w systematycznym dążeniu ku wyższym formom cnoty, tym mianowicie, które są najściślej związane ze zgłębianiem poznania Boga w wierze, nadziei i miłości. Rozwijana w tym kontekście teologia czerpie korzyści z nadprzyrodzonego życia wiary z góry, a także z ochrony i predyspozycji natchnionych cnót moralnych, by tak rzec, z dołu, w centrum mając swoją nienaruszalność jako praktyki spekulacji intelektualnej, charakteryzującej się integralnością naukowej prawdomówności, rygoru i organicznej historii stopniowych odkryć i wzrostu. W tym wszystkim Najświętsza Maryja Panna może czynnie wstawiać się w życiu Kościoła, by powoływać jednostki, od doktorów Kościoła po profesorów w seminariach, a nawet całe społeczności, jak zgromadzenia zakonne, w celu prowadzenia spekulacji teologicznej w służbie dobra wspólnego ludzi Boga. Kościół znajduje ochronę i wsparcie u owych grup osób, u owych szkół i tradycji solidnego myślenia teologicznego, w których koncepcja i nauka doktryny są czynnie kultywowane nie tylko dla uświęcenia samych teologów, ale również po to, by z pokolenia na pokolenie przekazywać w Kościele życie świętości umysłu poprzez nawykowe badanie tajemnicy Boga. We wszystkim tym Maryja jest orędowniczką i skutecznym czynnikiem inspiracji, udzielającym członkom

Mistycznego Ciała Chrystusa Maryjnego rozumienia wiary oraz Maryjnej praktyki kontemplacyjnej i racjonalnej praktyki teologii jako nauki prawdy objawionej.

*Z angielskiego przełożył Michał Szczurowski*

*fot. Papieski Uniwersytet św. Tomasza*

**Przeczytaj też:**

- Relacja i galeria zdjęć z uroczystości
- Thomas Joseph White OP: Odkryć ponownie tajemnicę Miłosierdzia
- Thomas Joseph White OP na inauguracji roku akademickiego 2022/2023 na *Angelicum*
- Michał Paluch OP: Teologia moich marzeń